

SERWUS



MIEJSKI SERWIS INFORMACYJNY KĘDZIERZYNA-KOŹLA

ISSN 1233 - 5940 egzemplarz bezpłatny

grudzień.1997r.

Nr 57

SPOKOJNYCH ŚWIĄT
BOŻEGO NARODZENIA
I O WIELE LEPSZEGO
NOWEGO 1998 ROKU
ŻYCZY REDAKCJA

Corridka, czyli festiwal byczków

„Ten się tylko nie myli, kto nic nie robi”, mawiali Starożytni- i do dziś racji im odmówić nie sposób. A, że cała redakcja „Serwusa” przez okrągły rok nie czyni nic innego, jeno myśli jak najlepiej usłużyć Szanownej Publiczności- to i nie dziw, iż niewielkie pomyłki się zdarzają. Dlatego w ostatnim tegorocznym numerze MSI „Serwus” postanowiliśmy zbilansować Stary Rok i sami przyznać się do popełnionych win.

Już w styczniu, niejako na „dobry” początek, w tekście „Powstanie kolei żelaznej w powiecie kozielskim” poinformowaliśmy o powstaniu już w 834 r. (naszej ery, jak miemam!) projektu zbudowania kolei „łączącej Wrocław poprzez Opole, Małą Panew, Tarnowskie Góry, Chorzów, Mysłowice i Bieruń z Bielskiem”. Wynika stąd, że niedługo po ekspedycji sławetnego Legionu „Apolinariusz” mieliśmy już daleko idące plany komunikacyjne na przyszłość.

W numerze majowym przedstawiając kalendarium rozgrywek piłkarskich, napisaliśmy, że nasz miejski klub „Unia” potykać się będzie z drużyną „Sparta Libliniec”.

Nie pamiętam już, kto wygrał, „unici” czy „liblińczanie”, ale mam nadzieję, że nasi...

Numer listopadowy także może ucieszyć. W artykuliku- reklamie „Tańsze meble dla powodzian” czytamy: „... Meble produkcji VOX Industrie można nabyć w naszej akcji w cenach niższych o około 30- 40% niż w sklepach detalicznych, np. cena szafy Wiosna w naszej akcji wynosi 35,- zł, a w sklepie 455,- zł, a więc oszczędność na jednym meblu jest bardzo duża, a przy tym gwarantujemy bezpłatny transport.” Drodzy Państwo! Korzystajcie póki czas, albowiem lepszej oferty nigdzie nie spotkacie! Przeczytajcie powyższy tekst jeszcze raz, uważnie, powoli- i zamawiajcie nowy meblunek na Nowy Rok! Oferta ważna tylko do 31 grudnia- kontakt z VOX w „Serwusie” nr 56.

Kilka stron wcześniej, w tekście „Nasi robią filmy” czytamy, iż Jan Bartoszek zdobył dwa medale za film pt. „Zdani na siebie i...”. Poniżej jest zdjęcie uśmiechniętego zwycięzcy prezentującego swe trofea- pod zdjęciem zaś podpis informuje nas, że rzeczony Jan zdobył, owszem, dwa medale ale za produkcję pt. „Skazani na siebie i...” Jak więc było naprawdę? Dwa filmy- dwa medale, jeden film- dwa medale, a może dwa medale i jeden film?

Wszystkim wiernym (i niewiernym też!) Czytelnikom „Serwusa” Redakcja życzy wesolutkich Świąt i zaprasza do uważnego czytania numerów przyszłorocznych.

/andy/

Mistrzostwa Opolszczyzny w Tańcu Towarzystw w tym roku należały do Kędzierzyna- Koźla.

Mistrzowskie płaśnianie

Corocznie na początku grudnia opolska szkoła tańca Novomex organizuje turniej tańca w randze Mistrzostw Województwa. W tym roku tancerze rywalizowali w kategoriach wiekowych 14-15 lat i powyżej 15 lat. W obu kategoriach bezkonkurencyjni okazali się członkowie klubu „Czar Par” mającego siedzibę w RSM „Chemik” **Jarosław Rysztak i Aleksandra Dula** (kat.E+D) oraz **Wojciech Sładek i Marta Duchnowicz** zdobywając mistrzostwo Opolszczyzny. Młodzi tancerze ćwiczą pod okiem **Ewy i Franciszka Witosów**.

PARAFIA PW. ŚŚW. ZYGMUNTA I JADWIGI ŚL.

zaprasza na



V Festiwal Pieśni Kolędowej

10.01.98 - sobota (początek 16.00)

11.01.98 - niedziela (początek 15.00)

oraz - recital zespołu „Universe”



KOŹLE - KOŚCIÓŁ NMP - UL. CZERWIŃSKIEGO



MIEJSKI SERWIS INFORMACYJNY

SERWUS

grudzień '97

Mogę zapewnić, że oprócz pierwszej części pomocy będzie druga. Dla kozielskiego szpitala zakupimy jeszcze sprzęt. Prawdopodobnie za 5,6 milionów koron- powiedział Stefan Noreen ambasador Szwecji w Polsce podczas wizyty w Kędzierzynie- Koźlu w piątek 12 grudnia.

Szwedzi suszą kozielski szpital



Stefan Noreen i Sławomir Janus w czasie zwiedzania kozielskiego szpitala

całej tej tragedii jest przynajmniej szansa na modernizację obiektu. To dla mnie duża radość- powiedział gospodarzom Stefan Noreen. Szczególnie interesował się działaniem szwedzkich maszyn do osuszania budynków, które Szwecja zakupiła dla Kędzierzyna- Koźla „Lubszy i Popielowa. Sławomir Janus potwierdził wysoką skuteczność tych niezawodnych urządzeń. Bez nich prace nie posuwałyby się tak szybko- stwierdził.

Szwedzka pomoc dla rejonów zalanych wyniosła w tym roku 55 milionów złotych (125 mln. koron) i jest do tej pory największą, udzieloną przez inne państwa.

Doceniając ogrom pomocy Ryszard Zembaczyński powiedział- *Nagle jesteśmy w rodzinie państw europejskich, które nawzajem sobie pomagają.*

Abasador Szwecji o działaniach rządu szwedzkiego mówił w sposób bardzo naturalny- *Ta klęska w Szwecji wywarła wielkie wrażenie. Nasza pomoc jest aktem solidarności. Jestem przekonany, że w podobnej sytuacji Polacy zrobiliby to samo. To jest naturalne pomiędzy dobrymi sąsiadami.*

Ambasador przyjechał na Opolszczyznę by przekonać się osobiście jak przebiega realizacja działań pomocowych rządu szwedzkiego. Błyskawiczną wizję lokalną Stefan Noreen prowadził wraz z II sekretarzem ambasady Gunnarem Haglundem i Jerzym Widzykiem, pełnomocnikiem rządu d/s usuwania skutków powodzi oraz Ryszardem Zembaczyńskim, wojewodą opolskim.

Wizyta rozpoczęła się...bez ministra Widzyska. Na trasie Nysa- Kędzierzyn- Koźle samochód ambasadora pojechał prosto na Kędzierzyn, Jerzy Widzyk skręcił w lewo. Do kozielskiego szpitala Jerzy Widzyk dotarł czterdzieści minut później.

Po zniszczonym przez lipcową powódź szpitalu oprowadzał gości Sławomir Janus, dyrektor ZOZ. Ambasador nie krył podziwu z tempa prac *Bardzo dużo tu zrobiliście. W*



ciąg dalszy str. 5

Nowy (cenniejszy) Rok bieży !

Nowy Rok, jak sama nazwa wskazuje, niesie z sobą wiele nowości. Na przykład skorygowane i urealnione cenniki na różne usługi i tzw. dobra.

Nie inaczej jest i w naszym mieście. Już od 1 grudnia zdrożały bilety MKZ. Obecnie normalny kosztuje 1,20 zł, ulgowy jest o połowę tańszy. Rajcowie przegłosowali także nowe stawki czynszu regulowanego dla lokali użytkowych. Od pierwszego stycznia za 1 m kwadratowy trzeba będzie zapłacić 1,30 zł. Jest także coś dla kupców handlujących na targowiskach- nowe opłaty mianowicie . Na Manhattanie opłata stała zryczałtowana wzrosła z 300,00 zł do 350,00 zł, zaś na targowiskach przy ul. Damrota i Pamięci Sybiraków z 210,00 zł do 250,00 zł.

Wyjawszy powyższe, Nowy Rok przyniesie nam wiele szczęścia, radości i pomyślności. Jak każdy Nowy Rok, zresztą, /andy/

MIEJSKI SERWIS INFORMACYJNY

SERWUS grudzień '97

Retrospekcje Kędzierzyńsko-kozielskie.

/ na podstawie „Szkiców kędzierzyńsko-kozielskich” t. I-V/

GRUDZIEŃ

1977

9 grudnia obchodził 25-lecie działalności Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycyjnego Zakładów Azotowych „Kędzierzyn”. Podczas uroczystej akademii, zorganizowanej w ZDK „Chemik”, wielu zasłużonych pracowników tej placówki otrzymało odznaczenia państwowe i resortowe.

11 grudnia odbył się V Zjazd Kędzierzyńskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. W zjeździe uczestniczyło 46 członków towarzystwa, przedstawiciele władz partyjnych i państwowych Kędzierzyna-Koźla oraz przedstawiciele kół młodzieżowych. Opolskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe reprezentowała Anna Smolkowa. Zatwierdzono program działania towarzystwa na lata 1978-1979 oraz dokonano wyborów nowych władz, powierzając funkcję prezesa zarządu Ryszardowi Pacultowi. Uczestnicy zjazdu dokonali zmiany nazwy towarzystwa na Towarzystwo Społeczno-Kulturalne w Kędzierzynie-Koźlu.

Na uroczystej akademii, zorganizowanej w Hali Widowiskowo-Sportowej w dniu 17 grudnia, przypomniano społeczeństwu miasta 30-lecie działalności Międzyzakładowego Klubu Sportowego „Chemik”. Początki klubu sięgają 1947 r. Od 1967 r., tj. od odłączenia KS „Unia” przy Zakładach Azotowych „Kędzierzyn” i KS „Unia” przy Zakładach Chemicznych „Błachownia”, klub nosi obecną nazwę. Podczas akademii klub wyróżniono odznaką „Zasłużonemu Opolszczyźnie” i Złotą Odznaką Związku Zawodowego Chemików, a działacze i zawodnicy otrzymali wyróżnienia sportowe i regionalne.

Redakcja tygodnika „Przyjaciółka” przyznała Mieczysławowi Marszałkowi z oddziału PKS w Kędzierzynie-Koźlu, jako jednemu kierowcy autobusowemu z terenu województwa opolskiego, dyplom i nagrodę pieniężną za udział w ogólnopolskim konkursie „Sojusznicy dojeżdżających uczniów”.

W 1977 r. na terenie miasta urodziło się 1791 dzieci. Dnia 31 grudnia 1977 r. w Kędzierzynie-Koźlu mieszkało 70 928 mieszkańców ; w tym 35 746 mężczyzn i 35 182 kobiety. W ciągu roku zanotowano w mieście 34 pożary, które spowodowały straty w wysokości 817 500zł.

1982

9 grudnia w Zakładowym Domu Kultury „Chemik” odbyło się zebranie założycielskie inicjujące powstanie miejskiej organizacji Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Zorganizowano je z inicjatywy Obywatelskiego Komitetu Odrodzenia Narodowego. Uczestniczyły w nim 72 osoby reprezentujące organizacje polityczne, społeczne oraz zakłady produkcyjne Kędzierzyna-Koźla. Wybrano 63- osobową Miejską Komisję Tymczasową PRON. Jej przewodniczącą została

c.d str. 4

15 grudnia odbyła się **miejska konferencja sprawozdawcza PZPR**. 155 delegatów reprezentujących 6297 członków partii dokonało oceny pracy Komitetu Miejskiego PZPR w latach 1981-1982. W dyskusji ustosunkowano się do ważnych dla miasta spraw, takich jak budownictwo mieszkaniowe, ochrona środowiska i funkcjonowanie służby zdrowia. W obradach uczestniczył I sekretarz KW PZPR w Opolu-Eugeniusz Mróz.

Działalność obrony cywilnej w warunkach stanu wojennego koncentrowała się na modernizacji systemu ostrzegania i alarmowania miasta oraz na intensywnym szkoleniu i prowadzeniu ćwiczeń w zakładowych oddziałach OC. W realizacji zadań OC wyróżniły się w 1982 r. zakładowe oddziały OC przy Węzle PKP, Kozielskiej Fabryce Maszyn „Kofama” i przedsiębiorstwie Żegluga na Odrze.

W ciągu 1982 r. miastu przybyło **207 mieszkań w budownictwie wielorodzinnym i 85 domków jednorodzinnych**. Oddano do użytku jeden żłobek, wykonano elewacje 16 budynków oraz drogi dojazdowe, instalacje elektryczne i gazowe w zespołach domków jednorodzinnych zlokalizowanych w osiedlach Stare Miasto, Zachód, Klodnica i Cisowa.

Rok 1982 zapisał się korzystnie w **historii kędzierzyńsko-kozielskiego Węzła PKP**. We współzawodnictwie Rejonowych Kolei Państwowych w Gliwicach, dotyczącym wprowadzenia postępu technicznego załoga węzła zajęła I miejsce. W ciągu roku wybudowano budynek socjalny w Lokomotywni Pozaklasowej, przeprowadzono kapitalny remont hali naprawy lokomotyw, wybudowano halę naprawy maszyn i sprzętu drogowego, zmodernizowano oświetlenie na stacji Kędzierzyn-Koźle Główne oraz wybudowano zaplecze gospodarcze w bazie grupy mostowej.

Instytut Ciężkiej Syntezy Organicznej „Błachownia” wdrożył w ciągu roku do produkcji przemysłowej 34 opracowania. W znacznej części zostały one wykorzystane do produkcji artykułów służących bezpośrednio zaopatrzeniu rynku. Pracownicy Instytutu otrzymali w 1982 r. liczne wyróżnienia państwowe- m.in. jeden z zespołów został wyróżniony nagrodą II stopnia ministra przemysłu chemicznego i lekiego. Rok 1982 był najlepszym rokiem w dotychczasowej historii placówki.

Skoczek wzyw **Międzyzakładowego Klubu Sportowego „Chemic” Janusz Trzepizur** odniósł w 1982 r. liczne sukcesy sportowe. Wśród nich na podkreślenie zasługują: zdobycie srebrnego medalu w halowych mistrzostwach Europy w lekkiej atletyce, ustanowienie halowego rekordu Polski i zdobycie wicemistrzostwa Europy w zawodach na otwartym powietrzu. Po podsumowaniu sezonu Janusz Trzepizur uznany został za najlepszego polskiego lekkoatletę sezonu 1982- zdobył on cenne trofeum: **Złote Kolce**.

c.d.str. 5

Wieści z biblioteki

Idą Święta....kończy się Stary Rok, dokonujemy różnych podsumowań i ocen. Co zatem czytają, co lubią czytać nasi Czytelnicy? Obok lektur objętych programem nauczania w szkołach czytelnicy wybierają to, co może być ciekawe, lekkie, przyjemne, wzruszające, życiowe, a więc dobre do czytania. Są to lektury własne, spontaniczne, żywiołowe. Powodzeniem cieszą się cykle, kontynuacje oraz płodni autorzy (książki M. Sandemo, A. Sapkowski, F. Forsytha, A. Mac Leana, J.Higginsa, K. Folleta, D. Steel i B. Cartland). Ciągłe poszukiwane są pozycje A. Christie, pisarki doskonale łączącej kryminalną intrygę z trafną obyczajową obserwacją i doskonałym angielskim poczuciem humoru. Dla przyjemności, odprężenia i rozrywki czyta się G. Mastertona, N. Evansa, M. Osbornę, J. Chmielewską i W. Whartona. Dużym powodzeniem czytelników cieszą się wszelkiego rodzaju poradniki. Jak sprawić, aby ludzie czuli się szczęśliwi, jak czerpać korzyści nawet z trudnych chwil? Jedno życzliwe zdanie może zmienić czyjeś życie na lepsze, ale wystarczy parę złych słów, by komuś życie zrujnować. Mając tę świadomość poszukujemy recept i „złotych środków” w życiu i w literaturze. Stąd też duże zainteresowanie książkami F. Littauer („Sztuka zachęcania”), „Rozpedź czarne chmury”, „Znalazłam kluczyki...”), U. Fassbender („Myślenie pozytywne”) i Z. Nęckiego („Atrakcyjność wzajemna”). Miłośnicy literatury faktu emocjonowali się „Dziennikami”, S. Kisielewskiego, zawierającymi opis wydarzeń w latach 1968-1980. Książka dostarcza również ciekawej wiedzy o autorze.

Spotkanie w naszej bibliotece z młodą pisarką **Olga Tokarczuk** wzmocniło popularność jej książek i poszerzyło krąg odbiorców. Lektura „Podróży ludzi Księgi”, „E.E.” oraz „Prawieku i innych czasów” pozwala zauważyć konsekwencję z jaką rozwija się jej talent. Innych wrażeń czytelnikom dostarczyło spotkanie z polską poetką Ireną Wyczółkowską. W świąteczny wieczór sięgnijmy po tomik jej wierszy „Smocza samotność” i poddajmy się urokowi poezji:

*„Z nieba tyle listów
na bielusińskim papierze czerpanym
zapalam światła na choince-
czytałam”*

Zabiegani na co dzień, przytłamszeni obowiązkami, pracą, sięgamy po lektury lekkie, łatwe. Zafundujmy więc sobie podczas świąt odrobinę poezji. To nieprawda, że wiersze czytają tylko wybrani. Miłośnikom filmu polecamy wyjątkowy film, nagrodzony pięcioma Cezarami i Nagrodą Publiczności Warszawskiego Festiwalu Filmowego- „Mikrokosmos”. Mikrokosmos to świat niedostrzegalny na ogół przez człowieka gołym okiem, pełen bogactwa i form życia, o którym przeciętny czytelnik nic nie wie, albo wie bardzo niewiele. Ministerstwo Edukacji Narodowej doceniając walory poznawcze i estetyczne tego przedsięwzięcia rekomenduje film jako pomoc dydaktyczną na różnych poziomach kształcenia. Znajdziemy go w naszej wypożyczalni kasety video. Zapraszamy! Nasze oferty czytelnicze były mocno ograniczone środkami finansowymi. Może przyszły Nowy Rok 1998 będzie bogatszy, łaskawszy dla książek i czytelników, czego im i sobie gorąco życzymy.

MIEJSKI OŚRODEK KULTURY ZAPRASZA I PROPONUJE

Karnawał tuż, tuż... Podstawową umiejętnością, którą trzeba będzie się wykazać na parkietach sal balowych oraz spotkaniach towarzyskich jest taniec.

Miejski Ośrodek Kultury uczynił odpowiedzialnym za sztukę i kulturę taneczną mieszkańców naszego miasta - Marka Trzemzańskiego. Jest trenerem doświadczonym, posiada wysokie kwalifikacje i oddanie dyscyplinie, którą uprawia od lat.

Zapraszamy chętnych w każdy wtorek: 16⁰⁰-17⁰⁰ dzieci, 20⁰⁰-21⁰⁰ dorosłych.

Nie wszyscy być może wiedzą, że Miejski Ośrodek Kultury od niedawna posiada teatr. Wprawdzie pierwszy spektakl obejrzymy za kilka miesięcy, trwają już jednak intensywne próby trzech grup młodych aktorów - amatorów. Duchowym przywódcą i reżyserem jest Waldemar Lankauf. Trzymamy kciuki i czekamy na premierę.

Znana wszystkim od lat Śląska Kapela Ludowa „Bierawianie” wystąpi już niedługo w nowym składzie. Prowadzeniem zespołu zajął się Roman Moszek, absolwent Szkoły Muzycznej I stopnia w Kędzierzynie-Koźlu, posiadający 10-letnią praktykę w Młodzieżowej Orkiestrze Dętej w Mechanicy, Orkiestrze Dętej w Pokrzywnicy oraz Orkiestrze Dętej Zakładów Azotowych „Kędzierzyn” SA pod kierunkiem Edwarda Sklebisza.

Obchody Roku Mickiewiczowskiego stały się inspiracją niektórych imprez organizowanych przez Miejski Ośrodek Kultury w 1998 roku.

Pierwszym akcentem już w końcu listopada br było wystawienie u nas „Dziadów” w wykonaniu Teatru Wodzisławskiej Ulicy.

W styczniu, dziecięce koło plastyczne pod kierunkiem Róży Świątek - Koziół, wystawi piękne ilustracje do dzieł naszego wieszca. Sądzymy, iż będzie to sygnał dla szkół, które zechcemy zaprosić do przystąpienia do konkursu o tej samej tematyce.

Ponadto Miejski Ośrodek Kultury przygotowuje Turniej Recytatorski pod hasłem „O Laur Adamowy”, którym pragniemy zainteresować głównie szkoły średnie.

4 stycznia 1998 roku już po raz szósty zagra Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Tym razem pieniądze zabrane podczas akcji w całej Polsce zostaną przeznaczone na rzecz bezpieczeństwa i ratowania życia dzieciom poszkodowanym w wypadkach.

Miejski Ośrodek Kultury po raz kolejny podejmuje się roli koordynatora akcji przyjmując pisemne deklaracje wszelkich inicjatyw, dysponuje kartami identyfikacyjnymi, gadżetami itp. Na ulice miasta ponownie wyjdzie kilkadziesiąt osób zaopatrzonych w identyfikatory, puszki i serduszka, które zbierać będą datki od osób chcących wspomóc inicjatywę Jurka Owsiaka. Wielkiej Orkiestrze towarzyszyć będzie również wiele innych imprez, z których dochód przeznaczony będzie na cele charytatywne.

MIEJSKI SERWIS INFORMACYJNY

SERWUS

grudzień '97.

Fundusz „MIKRO” kredytuje opolski small-business

2 i 3 grudnia 1997 r. w Sali Herbowej Urzędu Wojewódzkiego w Opolu szefowa Funduszu „Mikro”, Rosalind Copisarow, wręczyła czeki przedsiębiorcom z Opolszczyzny, poszkodowanym w lipcowej powodzi.

Fundusz „Mikro” został utworzony przez Polsko-Amerykański Fundusz Przedsiębiorczości w celu wspierania małych i średnich firm prywatnych. Na pomoc dla biznesmenów-powodzian przeznaczyl 12 mln złotych. Kredyty na bardzo korzystnych warunkach mogli otrzymać wszyscy, którzy do 31 października przedstawili wiarygodne i odpowiednio udokumentowane informacje o poniesionych stratach.

- *Bardzo cieszę się z przyznanych mi pieniędzy. Dzięki nim będę mogła odbudować swój warsztat pracy*- powiedziała Grażyna Denisiewicz, prowadząca punkt skupu złomu przy ul. Kochanowskiego w Koźlu.- *Ponieważ zalano również dom, w którym prowadziliśmy biuro firmy, planujemy zakup kontenerów biurowych.*

Akcja udzielania pomocy kredytowej trwała ponad dwa miesiące. Pomocy udzielono 580 posiadaczom małych firm z terenu województwa opolskiego. Najczęściej wnioskodawcy otrzymali po 7 tys. złotych.

Początki nie były łatwe. Wiele wątpliwości budziła niekonwencjonalna procedura stosowana przy rozpatrywaniu wniosków. Zdecydowano, że o kredyt mogą starać się tylko grupy biznesmenów złożone z pięciu osób. Każda z nich była jednocześnie poręczycielem kredytu dla swego kolegi i gwarantem prawdziwości danych przedstawionych przez nią we wniosku. Jeśli wyjdzie na jaw jakiegokolwiek fałszerstwo, cała piątka żegna się z pieniędzmi.

Zasada sprawdza się w 100 procentach- twierdzi Witold Szwałkowski, dyrektor generalny Funduszu „Mikro”.- *Chwała ją powodzianie, jest dużym ułatwieniem dla nas.*

Odbierający czeki w opolskim Ratuszu byli mile zaskoczeni życzliwością, z jaką ich potraktowano. Pracownicy Funduszu dla każdego mieli czas, chętnie udzielali wszelkich informacji. Pieniądze można było natychmiast podjąć w oddziale Banku Śląskiego.

Kredyt, powiększony o 10 proc. trzeba będzie spłacić po upływie 24 miesięcy od daty jego otrzymania.

/andy/

Szwedzi suszą ... ciąg dalszy ze str. 3

Oprócz Kędzierzyna- Koźla, Nysy i Kłodzka Szwedzi pomagają w usuwaniu skutków powodzi jeszcze we Wrocławiu gdzie firma ABB zakupiła do Zakładu Energetycznego urządzenia za 10 mln koron. W 88 miejscowościach województwa walbrzyskiego Szwedzki Urząd Służb ratowniczych zamontował 160 mieszkań ewakuacyjnych wartości 25 mln koron. 72 takie mieszkania stoją również w Lubszy i Popielowie.

Już po zakończeniu międzynarodowej części wizyty gości ze Szwecji, zapytaliśmy ministra Jerzego Widzyka o jego najnowszą koncepcję polderów, które odpowiednio zaplanowane byłyby naturalnym ujściem dla wezbranej w czasie powodzi wody.

- Od polderu nie uciekniemy. Właśnie teraz trzeba o tym mówić. Nie jest możliwe, by zbudować wszędzie wał odpowiedniej wysokości. Zawsze się może zdarzyć tak, że zabraknie piętnastu centymetrów i woda się przeleje.

- **A co zrobić z takim na przykład Koźlem, które jest prawie w całości na terenie zalewowym Odry. Wysiedlić i zrobić polder?**

- Zabudowa miejska, to jest rzeczywiście problem. Jeżeli nie da się zrobić nic innego, trzeba się liczyć z tym, że jest to zabudowa specjalna, z wpisaniem ryzykiem zalania.

- **Kiedy powstanie zbiornik retencyjny pod Raciborzem?**

- To kwestia najbliższych trzech lat. Bez sensu jest budowanie zbiornika przez lat trzydzieści. Zbiornik retencyjny jednak powinien stać się częścią programu, który uporządkuje polską gospodarkę wodną. Z dziwnych podziałów własności i kompetencji możemy się śmiać, ale przestaje to być śmieszne, kiedy przychodzi tragedia. To olbrzymi problem. Może jednak coś ruszy. Już niedługo otrzymamy z Banku Światowego 80 milionów dolarów na stworzenie systemu monitorowania polskich rzek.

Piotr Gabrysz

Są kibelki, ale gdzie ?

W Koźlu, na centralnym placu przy kościele parafialnym od wielu, wielu lat znajduje się podziemny przybytek z rodzaju tych, do których król piechota chodzi. piękne, odnowione po powodzi- nie ma się czego wstydzić przed Unią Europejską i NATO. Firma dysponuje klasą bussiness- dla handlowców z pobliskiego targowiska władze miejskie wyznaczyły tu bowiem specjalny sektor. Jedynym mankamentem tego przedsiębiorstwa, w końcu komercyjnego, ponieważ szałety są płatne, jest brak należytej informacji, żeby nie rzec- reklamy. Jedyna, skromna tablica z literkami WC została zniszczona przez nieznanych sprawców wiele miesięcy temu. Aby podnieść frekwencję, a co za tym idzie dochodowość- sugerujemy władzom komunalnym umieszczenie na skwerku nowej, gustownej tabliczki. I kieszeń miejskiego podatnika mniej ucierpi, i wielu potrzebujących znajdzie łatwiej drogę. Same zyski, panie dzieciu !/andy/

MIEJSKI SERWIS INFORMACYJNY

SERWUS grudzień '97

Poważne osiągnięcia w zakresie organizacji usług dla ludności odnotował w 1982 r. **Cech Rzemiosł Różnych**. W jego gestii znajdowało się 506 zakładów rzemieślniczych, w tym 312 zlokalizowanych w Kędzierzynie-Koźlu. W zakładach rzemieślniczych pobierało naukę 160 uczniów. W ciągu roku członkowie cechu przekazali na różne cele społeczne 210 tysięcy złotych. Pracami cechu kierował starszy cechu- **Kazimierz Gajda**, a biuro prowadził **Czesław Gardela**.

W 1982 r. na terenie miasta urodziło się **2348 dzieci**. Zawarto 570 związków małżeńskich i zarejestrowano 690 zgonów. Rada Państwa przyznała 6 parom medale „Za długoletnie pożycie małżeńskie”. W dniu 31 grudnia w Kędzierzynie-Koźlu zamieszkiwały 70 163 osoby.

1987

3 grudnia, w **5 rocznicę utworzenia Związku Polaków w Niemczech**, w I Liceum Ogólnokształcącym im. Henryka Sienkiewicza otwarto okolicznościową wystawę poświęconą tej organizacji. Zgromadzono i udostępniono młodzieży oryginalne dokumenty ZPwN oraz materiały wydane przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Opolu.

5 grudnia w Urzędzie Stanu Cywilnego wręczono kolejnym parom małżeńskim, które przeżyły razem 50 lat, **medale przyznane przez Radę Państwa PRL**. Łącznie w 1987 r. uhonorowanych zostało w ten sposób 13 par: **Dorota i Jan Nyczowie, Stefania i Jan Jaskółscy, Gertruda i Józef Kopolkowie, Malwina i Piotr Muszyńscy, Janina i Antoni Miedzińscy, Helena i Jan Białokórscy, Gertruda i Leon Brolowie, Bronisława i Jan Kucharscy, Aniela i Jan Mielcarkowie, Maria i Teodor Jochemowie, Genowefa i Jan Pietrankowie, Janina i Stefan Torbusowie oraz Olga i Bazyli Pawłusiowie**.

W klubie Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego otwarta została 5 grudnia **XXVII Wojewódzka Wystawa Plastyki Amatorskiej**. Zgłoszono 214 prac, z których zaprezentowano 112 autorstwa 42 osób. Najwięcej dzieł wystawili twórcy z Kędzierzyna-Koźla - oni też otrzymali najwięcej wyróżnień.

9 i 10 grudnia w klubie SITPChem. odbył się **pokaz sprzętu do odbioru TV satelitarnej**. Imprezę zorganizowała firma „Racon”, zajmująca się montowaniem anten satelitarnych. Pokaz wzbudził duże zainteresowanie, mimo bardzo dużych kosztów urządzeń.

15 grudnia odbyło się **uroczyste posiedzenie Komitetu Miejskiego PZPR**, poświęcone upamiętnieniu 39 rocznicy zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego. W drugiej części posiedzenia Komitet Miejski przeanalizował działalność instancji miejskich w 1987 r. oraz wysłuchał sprawozdania I sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR **Stefana Zioly** z przebiegu referendum w Kędzierzynie-Koźlu. W ciągu 1987 r. szeregi miejskiej organizacji PZPR wzrosły z 5149 członków do 5181. **Od stycznia do grudnia 1987 r. przyjęto do PZPR 200 osób**

c.d str. 7

SPORT WYCZYNY NA BASENIE

W Krakowie odbyły się Drużynowe Mistrzostwa Makroregionu Młodzików stanowiące eliminację do Zimowych Mistrzostw Polski w Pływaniu. Udział wzięło 18 klubów z Makroregionu Śląskiego i Makroregionu Małopolskiego. Z naszego województwa startowali zawodnicy MMKS Kędzierzyn-Koźle trenowani przez **Zbigniewa Liskowicza**.

Duży sukces osiągnęli zawodnicy MMKS Kędzierzyn-Koźle zajmując w punktacji drużynowej III miejsce. Autorami sukcesu byli: **Joanna Lisek, Martyna Maćków, Aneta Seeman, Hanna Podgórna, Katarzyna Kochanowska, Kamil Olszaniecki, Paweł Nosowicz, Grzegorz Pocięcha, Bogusz Krasnowski i Łukasz Juszczyzn**.

Do wyróżniających się zawodników MMKS-u Kędzierzyn-Koźla należeli:

Joanna Lisek I miejsce na 100 i 200 m stylem klasycznym,

Martyna Maćków IV miejsce na 50 m st. motylkowym, 200 m st. grzbietowym, 200 m st. zmiennym, 100 m st. grzbietowym, VI na 100 m st. motylkowym

Paweł Nosowicz IV miejsce na 200 m st. grzbietowym, VI miejsce na 100 m st. dowolnym i 200 m st. zmiennym
Grzegorz Pocięcha VI miejsce na 200 m st. dowolnym.
Również wysokie miejsca zajęły zespoły sztafetowe MMKS Kędzierzyn-Koźle.

Sztafeta dziewcząt: II miejsce 4 x 50 m st. dowolnym, III miejsce 4 x 100 m st. dowolnym i 4 x 100 m st. zmiennym.

Sztafeta chłopców: III miejsce 4 x 50 m st. dowolnym, IV miejsce 4 x 100 m st. dowolnym i 4 x 100 m st. zmiennym.

177 pływaków wystartowało w VI otwartych mistrzostwach Opola. Wśród nich z dobrej strony pokazali się zawodnicy MMKS Kędzierzyn-Koźle. W roczniku 1983 najlepszą była **Hanna Baczyńska**. Za czas 2,16,41 s na 200 m st. dowolnym uzyskała 627 punktów.

Marek Małopolski wygrał dystans 100 m st. klasycznym - jego czas 1,14,07 dał 547 punktów.

Sponsorzy tej imprezy uhonorowali najlepszych cennymi nagrodami, a uczestnicy najbardziej cieszyli się z olbrzymich pluszowych misiów.

Kryta pływalnia w Kędzierzynie-Koźlu była areną mistrzostw województwa w pływaniu. Wystartowało kilkanaście klubów z ościennych regionów i to właśnie ci zawodnicy nadawali ton walce o medale.

Pokaźną ich ilość, zwłaszcza złotych zdobyli reprezentanci Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Raciborzu.

Przed zawodami odbyła się miła uroczystość nagradzania medalistów letnich mistrzostw Polski - **Marka Małopolskiego i Katarzyny Halak** (MMKS). Pożegnano także kończącego karierę sportową **Piotra Florezyka**.

Kilka tytułów wicemistrzowskich dla Kędzierzyna-Koźla zdobyli pływacy MMKS. **Joanna Lisek** (100 m st. grzbietowym), **Katarzyna Kochanowska** (400 m st. zmiennym), **Hanna Baczyńska** (400 m st. dowolnym), a także sztafeta 4 x 100 m chłopców.

Brązowe medale tych mistrzostw przypadły w udziale: **Anecie Seemann** (50 m st. grzbietowym), **Martynie Maćków** (100 m st. grzbietowym), **Markowi Małopolskiemu** (200 m st. dowolnym) oraz **M. Maćków** na dystansie 200 m st. zmiennym.

NASZ FINAŁ

5 i 6 grudnia w hali sportowej rozegrano finał mistrzostw województwa w piłce siatkowej juniorek.

Sprawnie przeprowadzony turniej przebiegał pod dyktando miejscowej drużyny MMKS, która wygrała wszystkie spotkania.

Podopieczne trenera **Lucjana Krakowczyka** gładko pokonały NTKS Lodgar Nysa 3-0 i MOS Piast Głubczyce 3-0. W najciekawszym i bardzo emocjonującym spotkaniu zwyciężyły MKS Dwojkę Opole 3-2, mimo iż rywalki prowadziły już 2-0. W innych meczach uzyskano następujące rezultaty: Dwojka Opole - Piast Gł 0-3, Piast-Lodgar 3-1, Dwojka - Lodgar 1-3. Dwa pierwsze zespoły tych zawodów, MMKS i MOS Piast Głubczyce reprezentować będą Opolszczyznę w rozgrywkach makroregionalnych. Zwycięzycznie występowały w składzie: **I. Urbanowicz, B. Kwaśniewska, E. Sowada, K. Okońska, K. Karkosz, A. Olkowicz, E. Kuś, I. Grzegorzczak, M. Małopolska i A. Zomerfeld**. Wyróżniono najlepsze zawodniczki w poszczególnych ekipach - **Ewę Kuś** (MMKS), **Justynę Sitarz** (Dwojka), **Agnieszka Stojalowską** (Piast) i **Martę Jaszczyszyn** (Nysa). Drużyny otrzymały puchary i dyplomy ufundowane przez Okręgowy Związek Piłki Siatkowej, upominki od Miejskiego Ośrodka Sportu w Kędzierzynie-Koźlu. Wszystkie uczestniczki turnieju dostały "Mikołajkowe" paczki wykonane przez Kierowniczkę MOS **Zenonę Kuś**. Impreza cieszyła się sporym zainteresowaniem publiczności, a poczynania dziewcząt na parkiecie obserwował niemal w komplecie zespół Mostostalu-Azoty. Dekoracji najlepszych dokonał w towarzystwie wiceprezydenta miasta **Piotra Pietrzyka**, mistrz świata juniorów **Marcin Prus**.

MIKOŁAJ NA SPORTOWO

Miejski Ośrodek Sportu przy współpracy Klubu Sportowego Mostostal-Azoty i Szkół Podstawowych zorganizował szereg imprez z okazji **Mikołaja**.

Dzieci z 17 szkół podstawowych uczestniczyły w zawodach pływackich, które sprawnie pod okiem **Jolanty Kocjan** przeprowadzono w basenach krytej pływalni.

Dla dziewcząt z SP 9 zaufowano wyjazd do **Kalisza** na tradycyjny już **Mikołajkowy Ogólnopolski Turniej Siatkówki**.

Dużą popularnością cieszyły się zawody dziewcząt i chłopców w siatkówce. Starsi wystartowali w turniejach zorganizowanych w hali przy ulicy **Świerczewskiego**, młodszy grali w SP 8 i 9.

Wszystkie imprezy przebiegały w miłej i sportowej atmosferze. Każdy uczestnik otrzymał "słodkie" upominki, a najlepszych w poszczególnych kategoriach wyróżniono nagrodami rzeczowymi. Dużo pracy w organizacji włożyli nauczyciele oraz kierowniczką MOS **Zenona Kuś**. Zadowolone miny dzieci świadczą, że sportowe "Mikołajki" spełniły swoją rolę.

SPRAWNI RAZEM

Wojewódzka Spartakiada "Sprawni Razem" w koszykówce chłopców odbyła się w **Kluczborku**. Uczestniczyło w niej 10 zespołów ze szkół podstawowych specjalnych i ośrodków szkolno-wychowawczych.

Miłą niespodzianką sprawili reprezentanci Szkoły Podstawowej Nr 4 z **Kędzierzyna-Koźla**. Podopieczni **Jana Dorobczyńskiego** awansowali do gier finałowych.

W meczu o brązowy medal nie dali szans ekipie z **Leśnicy**, wygrywając 14:5, a na parkiecie wystąpili w składzie: **A. Świerkot, P. Palmer, D. Gaszi, G. Ilnicki, B. Mocha, A. Wiśniewski, P. Wycisk, T. Rodzeń**.

GRALI DLA DZIECI

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom "Brzdąc" znane z wielu akcji charytatywnych, tym razem nie pozostało obojętne na losy dzieci poszkodowanych przez **lipcową powódź**.

Wspólnie z "Mostostalem-Azoty" młodzież zorganizowała mecz siatkówki, z którego wpływ za bilety wstępu przekazany zostanie najbardziej potrzebującym. Wynik tej potyczki na parkiecie był sprawą drugorzędną, a zarówno zawodnicy jak i widzowie mieli przednią zabawę, przy okazji oglądając w akcji wielu byłych zawodników. W barwach "Mostostalu-Azoty" wystąpili: trenerzy I zespołu **Jan Such i Andrzej Kubacki** oraz **Piotr Pyzik, Tomasz Szarek, Jarosław Pietrzyk, Zbigniew Krupa**. Po drugiej stronie siatki zagrała reprezentacja miasta złożona z przedstawicieli "Brzdąca", lekarzy, księży, nauczycieli, policji i wojska w składzie: **Marek Sawicki, Tomasz Domin, Grzegorz Mikutel, Kazimierz Łoboda, Krzysztof Błażewski, Krzysztof Korejwa, Marcin Swaczyna, Andrzej Płaskowski, Piotr Matysik, Szczepan Chodakowski, Roman Kołodziej, Miłosz Muszyński**. Po wyrównanej grze Miasto zwyciężyło 3-0.

PLEBISCYTY

Kończący się rok skłania do dokonywania różnych podsumowań. Nie inaczej jest w sporcie, gdzie ogłasza się wszelkiego rodzaju plebiscyty. Nowa Trybuna Opolska zaprosiła swych czytelników do udziału w plebiscytcie na 10 najpopularniejszych sportowców i 5 trenerów Opolszczyzny.

Na liście "do głosowania" znalazła się Anna Żarska (STKS K-Koźle) oraz siatkarze "Mostostalu-Azoty" - Sławomir Gerymski, Michał Chadała, Paweł Papke, Rafał Musielak i Marcin Prus. Wśród szkoleniowców jest Leszek Milewski - trener "Mostostalu-Azoty", który w ubiegłym sezonie doprowadził zespół do srebrnego medalu mistrzostw Polski. Wszystkim kędzierzynom, życzymy aby znaleźli się w gronie laureatów, ale to zależy od kuponów nadsyłanych przez kibiców do "NTO". Rozstrzygnięcie i uroczyste podsumowanie nastąpi 10 stycznia 1998 r. w Filharmonii Opolskiej. Swój ranking mają też uczniowie - sportowcy Kędzierzyna-Koźla.

Regulamin Plebiscytu

Każda szkoła ma prawo wytypować dowolną ilość uczniów-sportowców, którzy legitymują się przynajmniej udziałem w finale wojewódzkim (najwyżej po trzech z najlepszymi osiągnięciami w danej dyscyplinie sportu).

Plebiscyt organizowany jest za rok 1997 i obejmuje uczniów-sportowców szkół podstawowych i ponadpodstawowych, łącznie z absolwentami roku 1996/97.

Plebiscyt prowadzony będzie osobno w kategorii dziewcząt i chłopców - uczniów szkół podstawowych, a w szkołach ponadpodstawowych podział na kategorie nastąpi tylko w przypadku odpowiedniej liczby dziewcząt spełniających warunki regulaminu.

W plebiscytcie mogą brać udział uczniowie - sportowcy, którzy uzyskali wybitne wyniki w zawodach nie objętych kalendarzem Szkolnego Związku Sportowego, lecz wyłącznie w dyscyplinach olimpijskich.

W plebiscytcie mogą brać udział uczniowie-sportowcy wytypowani przez nauczycieli W-F, kluby sportowe prowadzące szkolenie dzieci i młodzieży na terenie naszego miasta.

Swoich kandydatów mogą zgłaszać również rodzice.

W opinii o uczniu muszą być uwzględnione wszystkie osiągnięcia sportowe od stycznia 1997 roku do grudnia 1997 roku, w tym nazwa imprezy sportowej, jej ranga, a także zaangażowanie ucznia w sportowe życie szkoły.

Jury będzie brało pod uwagę tylko wyniki uzyskane podczas zawodów rangi mistrzowskiej (np. mistrz województwa, makroregionu). W ocenie nie będą brane pod uwagę wyniki z zawodów turniejowych.

Sumowane będą 3 najlepsze wyniki udokumentowane przez nauczyciela W-F, trenera klubowego lub rodziców.

Skład Jury:

- Przewodniczący ZM SZS
- Sekretarz SP ZM SZS
- Sekretarz SSP ZM SS
- 2 członków Zarządu Miejskiego SZS
- Przedstawiciel Miejskiego Ośrodka Sportu w Kędzierzynie-Koźlu

Jury zastrzega sobie prawo do samodzielnej oceny ucznia-sportowca.

Uroczyste podsumowanie plebiscytu odbędzie się w miesiącu lutym 1998 roku o czym laureaci powiadomienia zostaną osobnym pismem.

PLEBISCYT

na najlepszego sportowca szkół podstawowych i ponadpodstawowych Kędzierzyna-Koźla za rok kalendarzowy 1997.

Organizatorem "Plebiscytu" jest Zarząd Miejskiego Szkolnego Związku Sportowego w Kędzierzynie-Koźlu przy współudziale Miejskiego Ośrodka Sportu oraz Dyrekcji Szkół.

Celem "Plebiscytu" jest wyłonienie i wyróżnienie najlepszych sportowców-uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych, którzy godnie reprezentowali swoją szkołę oraz nasze miasto na różnych arenach sportowych. Zgłoszenia kandydatów należy przysyłać do 24.01.1998 r. na adres sekretarza Szkolnego Związku Sportowego: Szkoła Podstawowych, Danuta Krzyżyk

ul. Gagarina 3, 47-220 Kędzierzyna-Koźle, Szkoła podst.

Nr 9 Szkół Ponadpodstawowych: Zbigniew Urych

ul. Piramowicza 36, 47-200 Kędzierzyna-Koźle I LO

lub na adres: Miejski Ośrodek Sportu

ul. Świerczewskiego 29, 47-220 Kędzierzyna-Koźle

PUCHAROWY PRZECIWNIK

Po znakomitych występach w Rotterdamie i awansie do dalszych gier siatkarki "Mostostalu-Azoty" mają kolejnego rywala. 12 grudnia w Wiedniu odbyło się losowanie 1/8 finału Konfederacji. Los przydzielił naszej drużynie wicemistrza Belgii - Knack Roeselare. Pierwsze spotkanie przed własną widownią podopieczni Jana Sucha rozegrają 14.01.1988r., a rewanż w hali przeciwników już za tydzień 21 stycznia.

Życzymy siatkarzom ominięcia pucharowej przeszkody, a kibicom wielu emocji.

Z okazji 40-lecia MZKS „Chemik” odbyła się 18 grudnia w Hali Widowiskowo-Sportowej uroczysta akademii, połączona z koncertem w wykonaniu znanych artystów polskiej estrady. Uczestnikom zaprezentowano 40-letni dorobek klubu. Wręczono także 18 odznaczeń regionalnych i sportowych. Podczas akademii ogłoszono również wyniki plebiscytu na najlepszych 10 zawodników i 10 trenerów w minionym czterdziestolecu. W grupie zawodników byli to :Janusz Trzepizur- skok wzwyż, Helmut Krieger- kula, Grażyna Jarzab-skok wzwyż, Mirosław Biolik-siatkówka, Małgorzata Bielańska- pływanie, Edward Szendzielorz- podnoszenie ciężarów, Genowefa Błaszak-400 metrów przez płotki, Wojciech Stateczny-kartingi, Agnieszka Sandalewska-łyżwiarstwo figurowe, Jan Kiciński-piłka nożna. W grupie trenerów: Stanisław Oleczy, Józef Wojnar, Zbigniew Suchanek, Wojciech Dereziński, Michał Durkacz, Józef Szymura, Borys Stateczny, Zbigniew Babiarz, Edward Koczub i Albert Chromik.

18 grudnia Miejska Rada Narodowa przedyskutowała kompleks zagadnień związanych z budownictwem mieszkaniowym i szeroko rozumianą infrastrukturą miasta. Krytycznie odniesiono się do stanu budynków miejskich i zobowiązano dyrektora Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej do opracowania pięcioletniego planu poprawy sytuacji w tym zakresie. PGKiM administrowało wówczas 612 budynkami. 37 z nich liczyło do 10 lat, 40- 11 do 20 lat, 116- 21 do 30 lat, 63- 31 do 40 lat, 54- 41 do 50 lat, a 302- powyżej 50 lat. W 259 mieszkaniach nie było wodociągów, w 635 sanitariatów, w 1274 -łazienek, w 560- gazu, a w 3874 centralnego ogrzewania.

Towarzyszący mieszkańcom Kędzierzyna-Koźla na licznych imprezach i festynach zespół „Bierawianie” obchodził 15 rocznicę powstania. Zespół utworzono z dawnej kapeli „Powsinogi” prowadzonej w Zakładowym Domu Kultury „Chemik” przez Alfreda Wilima. W 1987 r. zespołem „Bierawianie” kierował Leon Płachta, zaś w jego skład wchodził :Barbara Białkowska, Elżbieta Wyszyńska-Siołek, Erhard Sklebis, Jerzy Świątek, Gerhard Karsznia, Hubert Mazurek i Maciej Cytarzyński. Jubileuszowy koncert zespołu odbył się 18 grudnia. Podczas uroczystości przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, Mieczysław Żurek wręczył „Bierawianom” medal „Zasłużony dla Kędzierzyna-Koźla”.

Trwające od października nadmierne wykupywanie towarów nasiliło się w okresie przedświątecznym. Dało się to odczuć zwłaszcza w sklepach z artykułami przemysłowymi. Wykupione zostały :pościel, meble, lodówki. Bardzo trudno było o konfekcję męską i artykuły elektroniczne. Wykupiono nawet te towary (np. lampy), które trudno było sprzedać w ostatnich kilku latach z powodu ich małej atrakcyjności i wysokiej ceny.

Pod koniec 1987 r. w Kędzierzynie-Koźlu mieszkało 73 380 osób, z czego 36 210 zatrudnionych było na terenie miasta w gospodarce społecznej, najwięcej- bo 16 850 osób, pracowało w przemyśle. W pracy nakładczej i agencji znajdowało zatrudnienie 650 ludzi, zaś w gospodarce nieuspołecznionej 3250, z czego 1200 pracowało w rolnictwie indywidualnym.

c.d str. 8

"Radio OPOLE" S.A. poszukuje dwóch pomieszczeń (po ok. 10 mkw) lub jednego większego (ok. 20 mkw) w Kędzierzynie na studio lokalne. Wiadomość kierować pod nr tel. 83-55-29 lub 566-282 (w godz. 7.30-15.30).

Oczywiście, że można się obrazić. Tak jest najprościej. Nie o to jednak nam chodzi w

★ "zgrzyzoku"

Zdjęcia są prawdziwe, a komentarz? No cóż.
Wesołych Świąt

ZGRYZI

Gruba ryba lokalna



M. Borzym Urząd Miasta i J. Sebesta Zakłady Azotowe. To zdjęcie drogi czytelniku podpisz sam. Swoją propozycję prześlij do redakcji do końca stycznia '98



Nowa Budka Suflera: K. Cugowski - głos, M. Raduli - gitara, A. Wróbel kubek i czapczka



A ci co się tak poubierali?



Andre, gdzie jesteś?
(B. Cieślak Dyrektor MZBK)



Pani tutaj przetrnia
A. Klepacz (była w...
i M. Borzym (pre

DKIEM

nej polityki



Może trochę fałszujemy



Ale bez przesady



Żołnierz strzela



Pan Bóg kule nosi
(P. Pietrzyk
wiceprezydent miasta)



Kabelek podłączymy do krzeselka sędziego i nasi mogą grać
T. Robaszewski i A. Bandurowski - Kędzierzyński Klub Tenisowy



Pani Apolonio
cewojewodzina)
zydent miasta)



Maciek, ty jak coś
powiesz to boki
zrywać
(Posłanka
A. Jakubowska - SLD,
Radny
M. Rąbański - SLD)



Kurde, nie da się oderwać

W 1987 r. w Kędzierzynie-Koźlu urodziło się 2008 dzieci, zawarto 548 małżeństw, zmarły 792 osoby, wśród nich m.in. zaangażowani w rozwój miasta: emerytowany ppłk Stanisław Nowak, długoletni kapelmistrz Zakładowej Orkiestry Dętej ZCh „Blachownia”- Maksymilian Golombek, oddany sprawom ochrony przyrody- Leopold Dal, dyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji- Czesław Kozłowski, były komendant Straży Pożarnej mjr poż. Franciszek Szała, oraz były prezes Spółdzielni Inwalidów im. 22 Lipca- Mieczysław Przebinda.

Tradycyjnie mieszkańcy miasta pożegnali kończący się 1987 rok na zabawach i prywatkach. Urząd Miejski wydał zgodę na zorganizowanie 17 balów sylwestrowych dla ok. 2 000 osób. Najdroższe bilety były w „Staromiejskiej”- 16 000 zł od pary, a najtańsze na imprezach związkowych. Na przykład na bal nauczycieli, zorganizowany w Zakładowym Domu Kultury „Chemik”, wstęp kosztował 2600 zł od pary. Za najciekawszy bal uznano zabawę zorganizowaną przez Zarząd Zakładowy ZSMP w ZCh „Blachownia”. Wstęp na tę imprezę kosztował 5 000 zł od pary.

1992

Stacja Diennej Opieki „Caritas” została otwarta 1 grudnia w nowowbudowanej plebanii przy kościele pod wezwaniem św. Piusa X na terenie osiedla Blachownia. Jej powstanie jest zasługą proboszcza parafii- ks. Józefa Stryczka. Placówkę uruchomiono dzięki współpracy „Caritas” diecezji opolskiej i „Caritas” niemieckiej.

„Gazeta Bankowa” ogłosiła ranking największych polskich przedsiębiorstw, uszeregowanych według wartości sprzedaży za 1991 r. Wśród 300 firm Zakłady Azotowe „Kędzierzyn” zajęły 21 miejsce, a na liście eksportatorów- 3 miejsce.

W grudniu przekazano do eksploatacji pierwszy odcinek inwestycji „budowa Zakładu Uzdatniania Wody z Siecią Magistralną w Kędzierzynie-Koźlu”. Była to magistrala wodna w Kędzierzynie. Zapewniła ona dostarczenie dostatecznej ilości wody dla mieszkańców Pogorzela.

Kierowany przez Wiesławę Sietczyńską Bank Gospodarki Żywnościowej-Oddział Operacyjny Kędzierzyn-Koźle przeniósł się 9 grudnia do nowej siedziby, usytuowanej w pobliżu kozielskiego Rynku.

„Jesienne Spotkania Miłośników Regionu” odbyło się 12 grudnia w Domu Kultury „Koźle”. Uczestniczyli reprezentanci towarzystw regionalnych z terenu województwa opolskiego. Organizatorem imprezy było Towarzystwo Ziemi Kozielskiej i opolskie Towarzystwo Kulturalno- Oświatowe. Omawiano rolę towarzystw regionalnych w okresie przemian ustrojowych w naszym kraju.

17 grudnia zostało podzielone Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszka-
c.d.str. 9

Chłopski zajac, czyli, obyczaje śląskie związane ze świętami Bożego Narodzenia i końcem roku

Niektórzy historycy twierdzą, iż europejskie zwyczaje bożonarodzeniowe biorą swój początek w starorzymskich saturnaliach- inni, że ich źródłem jest święto niezwycięzonego Słońca, związane z przesileniem zimowym, obchodzone pierwotnie 6 stycznia. Faktem bezspornym natomiast jest przyjęcie przez Polskę w X wieku daty 24 grudnia jako wigilii Świąt Bożego Narodzenia.

Na Śląsku występowały one pod różnymi nazwami, takimi jak: Gody, Godne Świeta, Święte Wieczory, Szczodre Wieczory i Dwunastnica.

WIATR Z POŁUDNIA

W dniu wigilijnym wszystko nabrało szczególnego znaczenia. Nie wolno było głośno mówić, karać dzieci i kłócić się - ponieważ „co złego dzieje się w wigilię, dzieć się będzie przez cały rok”. Domownicy nie mogli nic wynosić z domu ani pożyczać, gdyż „można było wynieść szczęście, zgodę i zdrowie z domu”. Pilnie obserwowano zachowanie się przyrody, gdyż np. jeśli słońce zaświeciło rano, był to znak, że kartofle trzeba sadzić wcześniej wiosną - jeśli natomiast świeciło dłużej, z sadzeniem będzie można poczekać. W wigilię wróżono też m.in. z gęgania gęsi. Każda gospodyni wiedziała, iż powinno się odpowiedzieć na to gęganie, w ten sposób pomaga się w rozmnożeniu drobiu. Karmiono także kury z obręczy „aby nie rozlażyły się i nie gubiły jaj”.

O przyszłym losie swoim lub swoich bliskich mógł wnikliwy obserwator dowiedzieć się sprawdzając kierunek wiatru. Jeśli w wigilię wiało z północy, umrzeć miała w nadchodzącym roku osoba starsza, jeśli od wschodu, umrzeć miało dziecko. Wiatr od południa zwiastował zgon kogoś w średnim wieku, zaś gdy wiało od zachodu- na śmierć mógł gotować się ktoś po 50-tce.

Wieczerzę wigilijną rozpoczynano po dostrzeżeniu pierwszej gwiazdki, zwanej „wieczerniczką”, „wieczorynką” lub „jutrzyńką”. Stół przygotowywano bardzo troskliwie, gdyż istniało powszechne przekonanie, iż nie można odeń wstać przed ukończeniem posiłku. W zależności od rodzinnej tradycji, na stole ustawiano świece, krzyż, zaś pod obrus trafiała słoma i siano- czasami także siekiera, młotek, gwoździe i czosnek. Zawsze zostawiano jedno wolne nakrycie dodatkowo. Mówiło się, że to dla zbłąkanego wędrowca, bądź dla kogoś biednego a nawet dla samego Pana Boga, aby biesiadował wspólnie z całą rodziną.

Wieczerzę wigilijną rozpoczynała modlitwa inicjowana przez ojca rodziny, czytanie Ewangelii, po czym przystępowano do łamania

MIEJSKI SERWIS INFORMACYJNY

się opłatkiem. Zwyczaj ten nie był znany na całym Śląsku, a tylko w jego części południowo-wschodniej. Opłatek miał symbolizować Ostatnią Wieczerzę, był „koloczem Pana Jezusa”, którym On dzielił się z uczniami.

W układaniu zestawu potraw wigilijnych obowiązywała jedna zasada: miało ich być dużo, tj. 9 lub 12. Do najbardziej typowych należały: siemieniotka, czyli wywar z konopi, spożywany z kaszą gryczaną, zupa grochowa, ryby z kartoflami i kapustą, czasem groch z kapustą, w Krapkowicach zwany „chłopskim zajacem”. Często podawano tzw. moczek, czyli słodki sos bakałiowy gotowany na wywarze z piernika, pasternaku i ciemnego piwa. W okolicach Gogolina istniało przekonanie, że na stole wigilijnym koniecznie powinien znaleźć się szczupak „w jego głowie bowiem znajdują się wszystkie narzędzia Męki Pańskiej. Poza tym, „szczupak był jedyną rybą, która wyrzala z wody, kiedy krzyżowano Pana Jezusa”.

Późnym wieczorem strzelano i hałasowano na wiwat, „że się Chrystus narodził”.

NA ŚWIĘTEGO SZCZEPANA KAŻDY SOBIE PAN

Choinki pojawiły się na Śląsku w drugiej połowie XIX wieku- najpierw w domach bogatych Niemców. Ustawiano je najczęściej na stole i dekorowano ozdobami własnej roboty, takimi jak papierowe gwiazdki, pierniki w kształcie ryby i serca. Drzewko symbolizowało zdrowie i siłę. Czasem stawiano pod nim szopkę, tzw. betlejkę. Świece mocowane na gałęziach oznaczały, iż narodzone Dzieciatko jest światłością świata.

Podarunki i prezenty świąteczne, które wręczano w wigilię lub układano pod choinką nazywano na Śląsku „Dzieciatkiem”. Samo przybycie Dzieciątka miało w śląskich rodzinach różny przebieg. Najczęściej jeden z rodziców lub najstarsze z dzieci otwierało okno, aby Dzieciatko mogło wejść i zostawić prezenty. Często dzieci pisały listy do nieba w których przedstawiały swoje marzenia.

Pierwszy dzień Bożego Narodzenia spędzano zawsze w gronie rodzinnym. Nie odwie-

dzano się wzajemnie, nie opuszczano domu, nie przyrzadzano także żadnych potraw.

Drugie święto było natomiast czasem wizyt i odwiedzin. Niegdyś zwano je „świętym Szczepaniem”. Na niektórych terenach Śląska istniała w I połowie XIX w. tradycja rozrzucania w domach ziarna przez chłopców, co miało zapewnić dobre zbiory.

W dniu św. Szczepana służba domowa miała swoje święto. Podnoszono wtedy jej zalety, doceniano potrzeby, zaś w wypadku złego traktowania przepaszano. Był to także okres przyjmowania nowych pracowników- szczególnie pożądanymi kandydatów na pracowników gospodarze obdarowywali odzieżą i pieniędzmi. Stąd powstało popularne powiedzenie: „Na święty Szczepan każdy sobie pon”.

Od drugiego dnia świąt śląskie wsie i miasteczka obchodziły grupy młodzieży, tzw. pastuszkowie lub dzieci z betlejką. Wieścili oni wszystkim napotkanym pokój, śpiewali kolędy i pastorałki, za co byli obdarowywani pieniędzmi i stódczami. Na wschodnim Śląsku od 6 stycznia wędrowały Herody, śpiewając i odgrywając sceny o Bożym Narodzeniu

28 grudnia obchodzono tzw. młodzianszków. Było to święto w czasie obchodów którego uświadamiano sobie wartość życia dziecka. Matki wraz z małymi dziećmi i niemowlętami udawały się na Mszę Świętą, gdzie otrzymywały specjalne błogosławieństwo. Z tym dniem związane też były różne wierzenia. Nie wolno było na dziecku niczego szyć, aby nie zaszyć mu rozumu. Szyjącemu zaś groziło ropienie palców.

12 CEBUL

W sylwestrowy wieczór odbywało się nabożeństwo dziękczynno- pokutne, w trakcie którego proboszcz zdawał relację z całorocznego zarządu parafią. Jeśli nabożeństwo odbywało się w godzinach późniejszych, często było połączone z powitaniem Nowego Roku. Bliscy i znajomi składali sobie życzenia zaraz po wyjściu z kościoła. Czasem przedstawiano symbolicznie walkę Starego Roku z Nowym. Noc noworoczna była okazją do wielu czynności wróżebnych. W oknach stawiano 12 cebul wydrążonych i napełnionych solą. Ta z nich, która wypełniła się wodą zwiastowała miesiąc wilgotny. Wróżono też z pogody, w myśl pewnych utartych przepowiedni, np. Nowy Rok pogodny- zbiór będzie dorodny; Nowy Rok mglisty- będą zboże jeść glisty.

Po Nowym Roku nadchodził czas kołedy, dziś określanej jako wizyta duszpasterska. Ksiądz wraz z ministrantami obchodził i błogosławił wszystkie domy i rodziny, co trwało czasem i kilka tygodni.

W święto Trzech Króli, 6 stycznia święcono złoto, mirrę i kadzidło oraz „trzechkrólową wodę”, która przez cały rok służyła do leczenia owróżdzeń i zębów. Zamiast złota, którego ludzie nie posiadali, przynoszono inne cenne przedmioty. Dotykano potem nimi miejsca chore i obolałe, wierząc, że za sprawą Trzech Króli nastąpi niezawodne i szybkie uzdrowienie. Mirra służyła do robienia plastrów leczniczych, kadzidłem zaś okadzano dom po wyprowadzeniu zeń włók.

Na podstawie książki „Kultura ludowa śląskiej ludności rodzimej” pod red. Doroty Simoni-des.
/andy/

Jak się okazuje nie tylko filmy z cyklu “zabili go i uciekł” potrafią przyciągnąć widza do kina. Wyświetlony na rozpoczęcie działalności Dyskusyjnego Klubu Filmowego w Kędzierzynie- Koźlu “Dym” zappełnił salę kina “Chemik” prawie całkowicie.

Rozgadane filmy

Punktualnie pierwszego grudnia o dwudziestej zaczęła się nowa epoka w dziejach kina “Chemik”. Dyskusyjny Klub Filmowy powrócił. Wbrew obawom malkontentów i kontrolerów kinowej kasy (musi być zysk, bo inaczej będzie źle) premierowy pokaz “Dymu” cieszył się nie mniejszą popularnością od mocno reklamowanego filmu sensacyjnego. Prelekcję wstępna wygłosił Tadeusz Sobolewski, dziennikarz i krytyk filmowy. A potem już była projekcja uroczego filmu o przyjaźni, spotkaniach, wypadku i czasie.

Dyskusyjny Klub Filmowy jest nazwą trochę mylącą. Nieorientowanemu kinomanowi sugerować może, że na sali kinowej unosić będzie się odór napuszonego intelektualizmu, snobizmu i innego izmu. A przecież nie o to chodzi. DKF “Pegaz”, bo taką nazwę Klub przyjął, ma za zadanie uzupełniać repertuar jedyne kina w mieście. Raz na dwa tygodnie obejrzeć będzie można to, co z różnych przyczyn na oficjalnym rozkładzie jazdy kina się nie znalazło. Tak niestety się porobiło, że na ekranie codzienny byt zapewnione mają filmy określane mianem “hitów”. Te doskonałe, ale z mniejszym zapleczem promocyjnym i reklamowym ma szansę jedynie w miastach większych z dwoma, trzema i większą ilością kin. Tam kilka tytułów- koni pociagowych nie wystarcza. To co u nas pojawiać się będzie w cyklu DKF, we Wrocławiu, Krakowie, czy Katowicach jest w normalnym repertuarze. Nie ma się więc co bać. Intelektualnej wiwisekcji na ekranie nie będzie. DKF ma zamiar prezentować filmy interesujące ale niekoniecznie pochodzące z fabryk w Hollywood. Kto lubi kino, na pewno znajdzie coś dla siebie.

Pozostaje zaprosić wszystkich, którym rozkład jazdy kina “Chemik” nie wystarcza, na poniedziałkowe seanse DKF “Pegaz”. Jak się dowiedzieliśmy już niedługo spodziewać się możemy kolejnych atrakcyjnych filmów: Brooklyn Boogie, Undergrand, Pillow Book.

Informacji o Dyskusyjnym Klubie Filmowym udzielają i propozycje repertuarowe przyjmują Jacek Wycisk i Janina Bomba z Miejskiego Ośrodka Kultury, tel. 83-40-57.

niowej. Powstały dwa zakłady budżetowe: Miejski Zarząd Budynków Komunalnych i Miejskie Składowisko Odpadów; jedno gospodarstwo pomocnicze pod nazwą: Miejski Zakład Cmentarny i jedna spółka- Usługi Komunalne sp. z o.o.

Korzystny był dla Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kędzierzynie-Koźlu rok 1992. Utworzono 2 kolejne filie; w **Domu Kultury „Chemik”**- na bazie byłej biblioteki zakładowej- i w osiedlu Azoty. Księgozbiór wzrósł do 294 136 woluminów, w tym 348 w języku angielskim i 240 w niemieckim. 12 050 czytelników wypożyczyło 258 625 książek lub kaset i płyt. Biblioteka wypracowała 543 mln 500 tys. zł, głównie w wypożyczalniach kaset wideo i na kursach językowych.

Pod koniec grudnia w Kędzierzynie-Koźlu prowadziło działalność **2648 podmiotów gospodarczych**. W ciągu roku zarejestrowano 885 nowych, a wykreślono z ewidencji 764.

Postępujące zubożenie społeczeństwa spowodowało konieczność rozszerzenia działalności **Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej**. W ciągu roku z pomocy tej placówki skorzystało 3311 osób. Była to głównie pomoc materialna- objęte nią zostało 3120 osób. Na realizację zadań ośrodka przeznaczono: z budżetu miasta 1 mld 596 mln zł, a z budżetu centralnego 6 mld 43 mln zł. W 3 istniejących domach pomocy społecznej do dyspozycji potrzebujących przeznaczono 220 miejsc.

96 członków liczyła pod koniec roku kędzierzyński-kozielska organizacja **Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej**. Zorganizowani oni byli w 2 kołach, na terenie Śródmieścia i Starego Miasta. Wokół Rady Rejonowej SdRP skupionych było także ok. 1 200 sympatyków.

W grupie wyróżnionych największych eksporterów województwa opolskiego w 1992 r. znalazły się **Zakłady Azotowe „Kędzierzyn”SA i Zakłady Chemiczne „Błachownia”, oraz Konfekcyjno-Bielizniarska Spółdzielnia Pracy „Promień”**.

Z dniem 31 grudnia zrezygnował z funkcji przewodniczącego Rady Miejskiej **Antoni Szota**. Decyzja ta została przyjęta przez wielu mieszkańców miasta z żalem, bowiem p. Szota swoim taktem i rozsądkiem zaskarbił sobie uznanie mieszkańców Kędzierzyna-Koźla. Nowym przewodniczącym został wybrany w dniu 17 grudnia **Emil Matuszyk**.

W 1992 r. w mieście **urodziło się 1478 dzieci**, 380 par zawarło związek małżeński, a zmarły 802 osoby.

Wyjątkowo bogata była **oferta spędzenia nocy sylwestrowej** na balach. Prawie każda restauracja reklamowała swoje usługi w licznych plakatach i ogłoszeniach. Ceny od pary były różne- od 1 100 000 zł w restauracji „Staromiejskiej”, do 200 000 zł w klubie „Hellion”.

Pisanie felietonu pod koniec roku jest bardzo stresujące. Z jednej strony kusi, o jak kusi podsumować małe co nie co. Ale w końcu przecież grudzień, to nie tylko sprawozdania i zestawienia, ale również normalny miesiąc. Taki jak marzec, kwiecień, czy lipiec. Przepraszam. Lipiec nie był normalny. Tak, czy siak nie będzie felietonu. Nie będzie i już. Będzie opowieść wigilijna:

ROZDZIAŁ PIERWSZY, W KTÓRYM POZNAJEMY BOHATERÓW.

- Józek, pójdziesz wreszcie po tego karpia?- krzyczała z kuchni zniecierpliwiona żona. Żona Józka na imię miała... Krystyna, albo nie, Bogusława, to takie bożonarodzeniowe.

-Idę, już idę- wymamrotał Józek - karpia, karpia, a potem po sąsiadach biegać trzeba i prosić, by który utłuł nieboraka. Ale ty mordujesz niewinne bydłatko - głośniej trochę, ale tylko trochę, bo bał się żony, powiedział Józek.

- Dziwię się SLD, że mu się budżet nie podoba. W końcu projekt przygotował nie kto inny, jak właśnie poprzednia koalicja- powiedział premier w telewizorze.

- Dobra, dobra idź już- powiedziała Krystyna, przeprasza Bogusia i zamoczyła śledzia w oleju. Śledź był martwy, a olej z rzepaku. Nisko erukowy.

Józek z ociąganiem, przeciągając się w lekkim przeciągu, bo okna nieuszczelne, pomaszerał do przedpokoju.

- Tylko niedużego kup, bo kto będzie go potem jadł. Przecież wiesz, że karpia nie tykam. Mulem śmierdzi - pouczyła Bogusia.

- To może nie kupować- Józek przestał sznurować but - ja też nie przepadam.

ROZDZIAŁ DRUGI, W KTÓRYM BOGUSIA USIŁUJE NAM WMÓWIĆ, ŻE KARP TO INACZEJ TRADYCJA

- Kup, kup, karp na święta musi być. Taka tradycja- stwierdziła Bogusia.

- Podwyżki są konieczne, by zapewnić szybszy wzrost gospodarczy kraju i lepszy poziom życia obywateli - przekonywał telewizor głosem Wicebalcerowicza.

- Aby Polska rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej - bezwiednie zacytował z pamięci Józek.

-Co mówisz?- usłyszała piątę przez dziesiątę Krystyna, przeprasza Bogusia.

ROZDZIAŁ TRZECI, W KTÓRYM DOWIADUJEMY SIĘ, CO TAK NAPRAWDĘ ZNACZY SŁOWO PRZYJAŹŃ

- Józek, nie jesteś już przewodniczącym, ale nadal jesteś naszym przyjacielem - odpowiedział tyle, że nie Bogusi Leszek, całując Józka tyle, że Oleksego.

- Idę - powiedział Józek i słowa dotrzymał. Przez chwilę Bogusia poczuła klucie w sercu- odszedł- ale wzięła się za ucieranie majonezu i

Motto: Krótko mówiąc, kiepsko z nami ale nie wolno nam traścić nadziei, że się to jeszcze obróci ku dobremu- jak powiedział Cygan Janeczek w Pilźnie, gdy mu w roku 1879 zakładali pętlę na szyję z powodu podwójnego morderstwa na tle rabunkowym (Jarosław Haszkek)

Karp po japońsku, czyli opowieść wigilijna

klucie ustało.

- Któż to tak śnieżkiem prósz z niebiosów, dyc oczywiście pan wojewoda - pojawił się nie wiadomo skąd cytat z wieszczka Gałczyńskiego.

ROZDZIAŁ CZWARTY POD TYTUŁEM WIELKA WĘDRÓWKA

Józek wędrował po ośnieżonym mieście. Doskonale wiedział, gdzie jest sklep rybny. Nie wiadomo dlaczego odwlekał jednak chwilę, w której będzie musiał powiedzieć "Karpia poproszę, tylko niedużego".

ROZDZIAŁ PIĄTY- MASZ PRAWO MÓWIĆ NIE

- Nie zgadzam się - powiedział sędzia w Olsztynie, ostatnia deska ratunku powołania sądu lustracyjnego.

- Nie zgadzam się - powiedział przewodniczący OPZZ myśląc o podwyżkach.

- Nie zgadzam się - powiedział Marian Krzaklewski na wieść o dziennikarzu Trybuny, który chciał wejść.

- Nie zgadzam się, powiedział profesor Gerek na widok dziennikarza radia Zet

- Nie chcę ale muszę - strawestował wieszczka Leszek Miller i dał się wybrać na szefa.

- **Był tak wspaniale ograniczony, tak czarownie głupi, tak precudownie tępy, że jego życie było jedną bajką- dawno temu powiedział Jarosław Haszkek i miał rację, tylko dlaczego ten cytat jest tutaj wydrukowany?**

ROZDZIAŁ SZÓSTY, W KTÓRYM JÓZEK MÓWI NIE I MA POMYSŁ

Kilka razy próbował Józek wejść do rybnego. Coś go powstrzymywało. Ludzie wychodzili. W siatkach mieli dwa, trzy karpie. Jedna baba nawet niosła sześć. Wszystkie patrzyły na Józka swoim głupawym, rybnym wzrokiem.

- Gdyby karp jako gatunek wyginał, pewnie Boże Narodzenia by się skończyło- pomyślał Józek przypominając sobie jak to Fidel Castro przywrócił w tym roku na Kubie Boże Narodzenie właśnie, ale tylko na rok, bo papież przyjeżdża.

Nagle grom jasny trafił w Józka. Był to grom olśnienia, więc nic mu się nie stało. Aż zanieმოίł.

- Kurde, ja to jestem. Na prezydenta chyba się nadaję. Mam pomysł - pomyślał o sobie podziwem i żwawym krokiem pomaszerał w stronę centrum handlowego. Ponieważ Manhattan był niedaleko, nie maszerował zbyt długo.

ROZDZIAŁ SIÓDMY, W KTÓRYM Z NIEZNANYCH PRZYCZYN ZNOWU POJAWIA SIĘ CYTAT Z HASZKA

Zastanówmy się: skąd wzięlibyśmy takie mnóstwo partii politycznych, gdyby Noe zapomniał zabrać ze sobą niektóre gatunki bydłatek?

ROZDZIAŁ ÓSMY, W KTÓRYM JÓZEK KUPUJE KARPIA I PRZYNOŚI GO DOMU

Karp nawet nie był drogi. Czterdzieści dwa złote, jak na taki okaz, naprawdę niedużo. Józek aż podskakiwał z radości. Takich udanych świątecznych zakupów dawno nie robił.

- Masz? - zapytała Bogusia.

- Mam - entuzjastycznie odpowiedział Józek pokazując na pustą siatkę.

- To jest pusta siatka - mało odkrywczo, ale trzeba przyznać zgodnie z prawdą powiedziała Bogusia.

- Bo mam go w kieszeni - poklepał się czule po kieszeni kurtki Józek.

- Wiedziałam, piłeś - załamała ręce Bogusia.

- Nic nie piłem. Kupiłem karpia. Popatrz- wyciągnął z kieszeni owalny przedmiot wielkości sporego zegarka, tak zwanej cebuli.

- Co to jest? Zegarek dla mnie? Dlaczego ten zegarek piszczy?-Bogusia zrobiła wielkie oczy.

- Głupia jesteś. To jest karp rasy tamagoczi. Tu masz przyciski, tu jest ekranik. Widzisz? Tym przyciskiem wpuszczasz karpia do wanny, tu nalewasz wodę, tu gasisz światło, tym guzikiem dzieci się z nim bawią. A jak przychodzi czas wigilii, to z tyłu jest taki przycisk- pyk i karp sztywnieje, jak z lodówki. bez krwi, łusek na ścianie. A jak za rok będą następne święta, wystarczy tylko baterię wymienić. Postęp moja droga w kuchni, to podstawa- zakończył najdłuższą w tej opowieści wypowiedź Józek.

Koniec.

Napisał Piotr Gabrysz

Zespół śpiewaczy "Echo" w Cisku

Jednym z przejawów kulturalnej aktywności Polaków mieszkających na ziemi kozielskiej przed 1945 r. było organizowanie różnorodnych zespołów popularyzujących polskie pieśni. Zespoły te, zarówno kilkuosobowe jak i bardziej liczne, szczególnie popularne były na przełomie XIX i XX wieku oraz w okresie plebiscytu. Tworzono je prawie w każdej większej miejscowości zamieszkałej przez rodzimą ludność polską.

W powiecie kozielskim, w różnym czasie, istniały chóry m.in. w Cisku ("Echo"), Cisowej ("im. Fryderyka Chopina"), Dziergowicach ("Jutrzenka"), Kędzierzynie ("Słowiczek"), Kłodnicy ("Gwiaźda") i Sławęcicach ("Wanda").

W okresie międzywojennym najbardziej znanym był chór w Cisku. Jego początki sięgają 1910 r., kiedy to **Józef Planetorz** - popularny nie tylko w powiecie kozielskim polski działacz narodowy - założył zespół śpiewaczy któremu nadano nazwę "Echo". Zespół ten przetrwał do wybuchu I wojny światowej w 1914 r. Później, w domu Józefa Planetorza, podjęto próby polskiego chóru w 1922 r. Jednakże czas jaki nastąpił po zakończeniu III powstania śląskiego i po podziale Górnego Śląska nie sprzyjał narodowej działalności ludności polskiej, która pozostała w państwie niemieckim. Dlatego formalne wznowienie działalności chóru nastąpiło dopiero w 1929 r. Wtedy też wybrano zarząd zespołu w składzie: **Józef Planetorz** - prezes, **Emanuel Kopański** - sekretarz i **Aniela Kurpierz** - skarbnik. W chwili założenia zespół liczył 18 osób. Poza wyżej wymienionymi członkami zarządu w jego skład

wchodzili m.in.: **Alojzy Cichoń, Karol Pilić, Augustyn Próba** oraz **Jan i Augustyn Rosowie**. Prezesami zarządu, po ustąpieniu Józefa Planetorza, byli kolejno: **Augustyn Próba i Izidor Friszko**. W 1932 r. chór zawiesił swoją działalność. Wznowił ją ponownie w 1934 r. i pomimo różnorodnych szykan prowadził aż do 1939 r.

Próby chóru odbywały się początkowo w mieszkaniu Józefa Planetorza, a następnie w polskiej świetlicy, która znajdowała się w domu Antoniego Stefanidesa. Otwarcie świetlicy, z udziałem znanego polskiego działacza Arki Bożka, nastąpiło 26 grudnia 1934 r. i stało się okazją do wykonania przez chór kilku polskich pieśni. Członkami chóru byli głównie mieszkańcy Ciska. Często jednak na próby przyjeżdżali także Polacy z Bierawy, Dziergowic, Polskiej Cerekwi i innych miejscowości powiatu kozielskiego, a nawet raciborskiego. Próby chóru prowadzili i dyrygowali jego występami w różnych okresach czasu: **Jan Witt, Konrad Gawlik i Eryk Sobocik**. Liczba członków chóru zmieniała się. Zawsze jednak chór liczył przynajmniej 20 osób, a często ponad 30. Próby odbywały się początkowo w niedzielę, a w latach trzydziestych przeważnie w poniedziałek.

Pierwszy publiczny występ chóru "Echo" miał miejsce w Bytomiu w dniu 22 czerwca 1930 r. na zjeździe Związku Polskich Kół Śpiewaczy w Niemczech. Wśród 17 zespołów tam występujących 25-osobowy chór z Ciska uplasował się na szóstym miejscu.

W sierpniu 1931 r. polscy działacze zorganizowali w Cisku zjazd polskich kapel, chórow i zespołów ludowych. Do wsi

przybyły zespoły z Budzisk, Dziergowic i Turza. Polska pieśń i melodia rozbrzmiewała przez cały dzień w tej wiosce.

Pod względem organizacyjnym chór w Cisku należał od 1932 r. do raciborsko-kozielskiego okręgu Związku Polskich Kół Śpiewaczy. Z okazji zjazdów okręgowych związku organizowano w Raciborzku konkursy śpiewacze. Na pierwszym z nich, zorganizowanym 16 lutego 1936 r., 18-osobowy zespół z Ciska zajął czwarte miejsce, na 8 występujących chórow. W podobnym konkursie w dniu 31 stycznia 1937 r. cisecki chór zdobył trzecie miejsce, spośród 7 startujących w konkursie.

Chórzyści z Ciska występowali głównie w swojej miejscowości. Śpiewali przede wszystkim w świetlicy na spotkaniach i uroczystościach polskich. Często śpiewali także podczas polskich nabożeństw w miejscowym kościele. Przykładowo, podczas pasterki w czasie świąt Bożego Narodzenia w 1931 r. chór dał występ, śpiewając na cztery głosy polskie kolędy. W ostatnich latach istnienia chóru, podczas występów akompaniowała mu na harmonijkach ustnych własna sekcja instrumentalna.

Działalność polskiego chóru w Cisku zakończyła się, podobnie jak wszystkich innych polskich organizacji, w połowie 1939 r.

Ryszard Pacuła

Mówione księgi trafiają pod strzechy

Miejska Biblioteka Publiczna wzbogaci się niebawem o ok. 10 000 kaset magnetofonowych z nagraniem na nich powieściami, bajkami i lekturami szkolnymi.

Przejęcie taśmoteki związane jest z upadłością kędzierzyńskiej Spółdzielni im. L. Braille'a. Przez 26 lat taśmy stanowiły wyposażenie biblioteki zakładowej. Obecnie ten jedyny na Opolszczyźnie zbiór książki mówionej będzie udostępniony wszystkim potrzebującym w filii Biblioteki przy ul. Damrota.

- Najbardziej zależało mi na tym, aby gromadzony przez lata zbiór nie opuścił naszego miasta - powiedziała Alina Słowik, prezes kędzierzyńsko-kozielskiego koła Polskiego Związku Niewidomych. - Byłaby to niepowetowana strata dla tych, którzy zeń do tej pory korzystali.

Zaletą taśmoteki jest dobra jakość nagrań, zrealizowanych w jednej z profesjonalnych warszawskich firm fonograficznych.

/andy/



Dzieci członków chóru "Echo" na wycieczce na Górę Świętej Anny. Fot. arch.

abc RATINGU

Od niedawna pojęciem coraz częściej spotykanym w wielu publikacjach, związanych z rynkiem kapitałowym jest "rating". Choć słowo to z języka angielskiego tłumaczyć należy jako ocena, wskaźnik, to jednak powinno się je interpretować szerzej, zgodnie z kontekstem, w jakim jest używane. Rating jest oceną kredytową przedsiębiorstwa, banku czy też państwa, określającą - zdaniem oceniającego - jakie jest prawdopodobieństwo wywiązania się dłużnika w przyszłości z zaciągniętego zobowiązania na z góry określonych warunkach. Odrębnie badane jest prawdopodobieństwo spłaty długu krótko- i długoterminowego. Rating może być przypisany także do indywidualnego instrumentu dłużnego lokowanego na rynku. Podyktowane jest to faktem, iż emitent wraz z organizatorem emisji (np. bankiem) muszą dokonać wyboru, z jednej strony, jaki rodzaj papieru wartościowego chcą sprzedać, a z drugiej strony - podstawy prawnej emisji. Wymienione kryteria decydują m.in. o tym, do jakiej grupy inwestorów emisja może być kierowana, jaki będzie zakres uprawnień roszczeniowych wierzycieli wobec dłużnika, w przypadku gdy zaprzestanie on obsługi zobowiązania.

Innymi ocenami szczególnie często publikowanymi przez prasę ekonomiczną są rankingi. Pojęcie to jednak w przeciwieństwie do ratingu oznacza mechaniczne uszeregowanie podmiotów gospodarczych według wybranego kryterium (wielkość obrotów, kapitał). Rating jest natomiast opinią, na którą składa się wiele czynników zarówno jakościowych, jak i ilościowych, wypracowaną w wyniku analizy, zarówno kredytobiorcy, jak i jego otoczenia gospodarczego.

Idea ratingu powstała na początku XX wieku w Stanach Zjednoczonych, gdzie działają dwie dominujące do dzisiaj agencje globalne: Moody's Investors Services oraz Standard & Poor's (S&P). Firma Johna Moody'ego powstała w pierwszych latach naszego stulecia i zajmowała się pierwotnie oceną obligacji emitowanych przez towarzystwa kolejowe. Pierwszy rating został przez nią nadany w 1909 r., wtedy także wprowadzono literowy system ocen. Historię S&P. Zapoczątkował Henry V. Poor, którego firma będąca protoplastą dzisiejszej agencji rozpoczęła ocenę obligacji w 1926 r. Jednakże dopiero w latach 70. zaczął się dynamiczny rozwój obu firm. Od tego czasu także zaczęły one pobierać opłaty za przyznawane oceny. Obecnie Moody's zatrudniając 1700 pracowników posiada ok. 20 tys. klientów, z którymi współpracuje w samych Stanach Zjednoczonych, ok. 1,2 tys. poza USA, a wartość nominalna papierów wartościowych monitorowanych przez nią wynosi 5 bln USD. W USA silną pozycję zajmują jeszcze dwie:

Duff & Pelps (D&P) specjalizująca się w ocenie rynku południowoamerykańskiego oraz Fitch Investors Services, dla której obszarem działania jest sektor bankowy. Te cztery podmioty mają specjalny status w amerykańskiej Komisji Papierów Wartościowych (SEC) i Banku Rezerw Federalnych (FED), co jest bardzo istotne z punktu widzenia przepisów finansowych w tym

kraju. Zakazują one bowiem bankom i firmom ubezpieczeniowym lokowania środków finansowych w papiery wartościowe nie posiadające przyznanego stopnia inwestycyjnego w jednej z tych firm lub, jeśli warunek ten nie został spełniony, podmioty te mają obowiązek tworzenia dodatkowych rezerw w związku z ponoszonym większym ryzykiem. Jedyną agencją spoza Stanów Zjednoczonych, która dołączyła do grona najlepszych, jest angielska IBCA (International Banking Credit Analysis). Początkowo specjalizowała się ona w sektorze bankowym, obecnie z powodzeniem zajmuje się innymi sektorami rynku. Poza tymi liderami, istnieje ponad 40 agencji o zasięgu lokalnym lub wyspecjalizowanych w ocenie wybranych branż m.in. w Kanadzie, Japonii, Indiach, RPA, Argentynie. Powstały one głównie w latach 70. i 80. Wraz z rozwojem rynków kapitałowych w tych krajach.

Skala ocen stosowanych przez największe firmy ratingowe na ogół opiera się na oznaczeniach literowych, gdzie np. w S&P dla zobowiązania długoterminowego:

- AAA, AA, A oznacza bardzo wysoką i wysoką wypłacalność,
- BBB, BB, B przeciętną wypłacalność,
- CCC, CC, C terminowa wypłacalność będzie wątpliwa,
- D spółka nie jest wypłacalna.

Stosując wymienione symbole S&P posługuje się dodatkowo znakami +/-, a Moody's cyframi 1, 2, 3 uzyskując w ten sposób 20 stopniową skalę. Rating plasujący się w skali od BBB do AAA (S&P) określony jest jako inwestycyjny. Ocena spoza tej skali ma charakter jedynie spekulacyjny.

Skala ocen ryzyka krótkoterminowego jest mniej rozbudowana.

Istotną regułą mającą zastosowanie wobec emitenta starającego się o zaciągnięcie zobowiązania w walucie obcej jest ograniczenie polegające na tym, że żaden podmiot gospodarczy nie może mieć oceny wyższej niż rating kraju pochodzenia. Zasada ta wynika z założenia, że przedsiębiorstwo zależne od swojego państwa, m.in. także w kwestii transferu dewiz i w sytuacji zachwiania jego wypłacalności na rynkach międzynarodowych może zostać zagrożona obsługa zobowiązania dłużnika.

Rating nadawany jest najczęściej na zlecenie i we współpracy z samym emitentem, który oferując instrument o określonym z góry ryzyku liczy na pozyskanie środków finansowych niższym kosztem. Nie musi on wtedy oferować dodatkowej premii (wyższej rentowności) za nieznane ryzyko. Rating daje także możliwość dotarcia do większego grona inwestorów. Związane jest to z przepisami ostrożnościowymi funkcjonującymi w wielu krajach, w tym i w Polsce*, na mocy których inwestorzy instytucjonalni nie mogą inwestować w papiery wartościowe nie posiadające ratingu lub nie posiadające oceny inwestycyjnej. Ponadto na polskim rynku emitenci zaczynają już powoli konkurować o inwestorów, a rating może być w tym

bardzo pomocny.

Zależność między bezpieczeństwem emisji a jej kosztem przedstawiają wyniki badań prowadzonych w USA (średnie z lat 1973 - 1987). Podmiot o najwyższym standingu (AAA) może uzyskać na rynku pożyczkę jedynie o 0,5% droższą niż Departament Stanu USA emitujący rządowe papiery wartościowe. Gdy ocena spada do A, koszt wzrasta do 1%. Dla długu BBB jest to 1,5%, a dla pojedynczego B już 4%.

Inwestorowi (oraz pozostałym uczestnikom rynku) rating dostarcza informacji o podejmowanym ryzyku. Bez niego inwestowanie w przyszłości na coraz bardziej zagęszczonym rynku kapitałowym byłoby bardzo trudne i ograniczałoby się do zakupu papierów emitowanych przez niewielką liczbę podmiotów.

W zestawieniu właśnie z ryzykiem inwestora przedstawić można kolejny miernik efektywności ratingu, jakim jest relacja oceny przedsiębiorstwa do prawdopodobieństwa jego bankructwa - co ma wpływ na postrzeganie firmy przez klientów i w konsekwencji na jego pozycję na rynku. Z badań przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych wynika, że prawdopodobieństwo takie w przypadku firmy z oceną AAA w okresie 10 lat od przyznania oceny wynosi 1%. Dla podmiotów z oceną BBB już 5%, a dla firm z oceną B aż 40%.

Korzyści, jaką daje rating dla całego rynku, jest tworzenie struktury ryzyka kredytowego, co racjonalizuje proces alokacji kapitału.

O tym, że rating w krajach wysoko uprzemysłowionych jest dziś już zjawiskiem powszechnym, żeby nie powiedzieć koniecznym, świadczy m.in. fakt, że w Stanach Zjednoczonych 99% wszystkich papierów dłużnych posiada rating, a w Europie ok. 75%.

Opłaty, które są skłonni ponosić zleceniodawcy za nadany rating, także potwierdzają ich przydatność. Przykładem może być cennik firmy Moody's, który przewiduje opłatę początkową 15000 USD od emitenta nie mającego jeszcze przyznanej oceny. Do tego dochodzi stawka za ocenianą emisję - 300 USD za każdy milion wartości nominalnej wyemitowanych papierów. Za rating wstępny nie oparty na konkretnej emisji należy zapłacić 45000 USD. Natomiast stawka roczna - w trakcie monitorowania dłużnika wynosi co najmniej 22500 USD.

Powodzenie agencji ratingowych często wiąże się z opinią panującą na rynku, że agencje współpracując z emitentami mają dostęp do najlepszych informacji i mogą wiedzieć o dłużniku coś, co nie zostało przekazane opinii publicznej.

Warunki, które musi spełnić agencja ratingowa aby przetrwać na rynku to niezależność oraz profesjonalizm. Oceny przez nią publikowane muszą być obiektywne i wiarygodne, gdyż w ten sposób agencja buduje swoją reputację, a to jest najważniejsze, co ma do zaoferowania. Stąd powstające dopiero agencje mają tak duże problemy z pozyskaniem klientów. Obiektywizm nadawanych ocen zagwarantowany jest neutralnością agencji, gdyż nie bierze ona udziału w samej emisji i nie reprezentuje interesów żadnej ze stron tego procesu.

W Polsce potencjalny popyt na rating jest ogromny. Wynika to z faktu, że oprócz państwa polskiego, jedynie kilka banków oraz dużych miast starało się, jak dotąd, o przyznanie oceny wypłacalności. Zainteresowanie zaś emisją papierów wartościowych jest coraz większe i to nie tylko instytucji finansowych, czy jednostek municypalnych, ale i przedsiębiorstw. Odpowie-

dział na rosnące zapotrzebowanie na tego typu usługi było powołanie do życia w listopadzie 1996 r. przez Związek Banków Polskich oraz USAID (Amerykańską Agencję ds. Międzynarodowego Rozwoju) pierwszej w tej części Europy agencji ratingowej - Środkowoeuropejskiego Centrum Ratingu i Analiz (CERA S.A.).

Jej udziałowcem jest 17 krajowych instytucji finansowych. CERA S.A. dzięki współpracy z USAID ma możliwość korzystania z doświadczeń byłych długoletnich analityków najlepszych agencji amerykańskich, co powinno zaowocować opracowaniem procedur i standardów porównywalnych z najlepszymi na świecie

Do podstawowych produktów agencji należą oprócz nadawanych ocen, wydawanie biuletynu RATING & RYNEK opisującego stan rynku instrumentów dłużnych oraz przygotowanie raportów analitycznych o emitentach, branżach.

Nowe zjawisko, jakim jest rating, jak pokazuje doświadczenie krajów wysoko rozwiniętych, stanie się w krótkim czasie nieodzownym elementem rynku kapitałowego, który będzie służyć i przynosić korzyści wszystkim jego uczestnikom. Stworzenie struktury ratingu dla rynku polskiego nie jest wyrazem nowej mody, lecz warunkiem jego dalszego rozwoju.

* Zarządzenie Nr 10/93 Prezesa Narodowego Banku Polskiego z dnia 22 września 1993 r. w sprawie rodzajów papierów wartościowych emitowanych za granicą, które mogą być nabywane przez banki uprawnione do dokonywania obrotu wartościami dewizowymi. *Bankier*

Po roku prób z instruktorem Leonardem Kaczanowskim członkowie Studia Piosenki wystąpili publicznie. Siedmioro wykonawców dało godzinny koncert w kawiarni Athena.

Premiera studia piosenki

W programie koncertu znalazły się utwory Majki Jeżowskiej, Leonarda Kaczanowskiego, Michała Bajora, Johna Lennona i Paula McCartney'a. Przed zyciową widownią egzamin zdawali: **Kasia Kozak (7 lat!), Marysia Malkiewicz, Maciej Burdynowski, Katarzyna Kwec, Katarzyna Bartula, Karol Komarnicki i Jarosław Mankiewicz.** Akompaniament wcześniej przygotował, nagrał i zaaranżował **Leonard Kaczanowski** - wokalista, kompozytor, znakomity muzyk a od roku instruktor Studia Piosenki w Miejskim Ośrodku Kultury. Młodzi wykonawcy spisali się znakomicie. Widać, że potrafią operować głosem, znają swoje możliwości. Sprawca całego zamieszania Leonard Kaczanowski:

- *Młodzieży, która występowała ten koncert dał wiele. To jeden z nielicznych ich występów przed większą publicznością. A utwory, które śpiewali to etudy, na których pracujemy w naszym studiu.*

- *Widać rok pracy?*

- *Sądzę, że tak. Uczniowie są chłonni i potrafią wykonać wszystkie zadania, jakie się przed nimi stawia.*

O talencie młodych ze Studia świadczyć może fakt, że troje z nich: Jarek Mankiewicz, Karol Komarnicki i Kasia Bartula po uzyskaniu wyróżnienia na brzeskim Przeglądzie Zespołów i Piosenkarzy zostali zaproszeni do wystąpienia w popularnym programie telewizyjnym "Szansa na sukces" bez żadnych eliminacji.

Następny koncert po, jak to określił Leonard Kaczanowski, **zrobieniu jakiegos sensownego repertuaru i zaaranżowaniu go.** P.G.

"SERWUS"

MIEJSKI SERWIS INFORMACYJNY KĘDZIERZYNA - KOZŁA

PIOTR GABRYSZ (opracowanie całości),

RYSZARD PACUŁT (historia),

ZBIGNIEW TOKARSKI (sport),

Bank Pekao SA (biznes serwus),

MARIOLLA MOTYL (DTP),

IWONA PIONTEK, GRZEGORZ STEFANOWICZ,

ANDRZEJ SZYMAŃSKI,

DANIEL NURZYŃSKI (zdjęcia)

LISTY: Urząd Miasta, Wydział Inicjatyw Miejskich

Kędzierzyn-Koźle ul. Piramowicza 32.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów.

Wydawca: Wydział Inicjatyw Miejskich Urzędu Miasta.

Telefon Redakcji - 82-12-28

DRUK: "PAKDRUK" Kędzierzyn-Koźle, ul. Kościuszki

15 tel. 81-84-72, 81-94-87



Pograżonym w smutku i żałobie
ZAKŁAD POGRZEBOWY

Felsztynscy

zapewnia załatwienie wszelkich formalności
związanych z organizacją pogrzebu
w kraju i za granicą

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL KREMATORIUM OSTRAVA

KĘDZIERZYN, ul. Głowackiego 24, tel./fax 83-54-53

KOZŁE, ul. 24 kwietnia 9, tel. 82-41-41, 0602683357

TEL. domowy - całą dobę 83-41-84, 090351612

Spotkanie z DKF

Kolejne spotkanie w kędzierzyńsko-kozielskim Dyskusyjnym Klubie Filmowym "PEGAZ" odbędzie się 5 stycznia o godz. 19³⁰. Tym razem zapraszamy na film "Brooklyn Boogie" w reżyserii Wayne Wanga i Paula Austera. Występują: Harvey Keitel, Lou Reed, Jim Jarmusch, Michael J.Fox.

Aktorzy, producenci i dystrybutorzy zastrzegają, że ten film nie jest dalszą częścią "Dymu", wyświetlonego podczas pierwszego spotkania w Dyskusyjnym Klubie Filmowym. Widzowie wiedzą jednak swoje. Rzecz dzieje się w tym samym sklepieniu z papierosami, w roli głównej występuje ten sam Harvey Keitel, który gra tego samego Auggiego - i jak tu nie mówić o ścisłym związku z "Dymem"?

Historia o tym, jak powstał film "Brooklyn Boogie" obiegła lotem błyskawicy cały świat. Na planie "Dymu" aktorzy bawili się tak dobrze, że szkoda było im się po prostu rozchodzić do domów. Reżyser, długo się nie namyślając, wyłożył pieniądze i zaprosił wszystkich, którzy grali w "Dymie" do udziału w zdjęciach. Wielu z nich (np. William Hurt) mieli już inne zobowiązania i w "Brooklyn Boogie" zagrać nie mogli. Keitel namówił jednak takie gwiazdy jak Madonna, Jim Jarmusch, Mira Sorvino i Michael J.Fox i twierdzi, że to wcale nie było trudne. Scenariuszem było kilka luźnych kartek zapisanych tuż przed przystąpieniem do pracy. Film jest wielką improwizacją. Po twarzach aktorów widać, że się po prostu dobrze bawią.

O czym jest film? O Brooklynie, o tym, jak się tam żyje. Właściciel postanawia sprzedać sklepik, który prowadzi Auggie. Na półkach, zamiast papierosów i cygar, pojawia się zdrowa żywność. Świat się zmienia! Trzeba iść z postępem! Ale Auggie nie chce iść do przodu. Tak jak i Brooklyn...

Zapraszamy 5 stycznia o godz. 19³⁰ do Kina "Chemik" na "Brooklyn Boogie". Cena biletu 5 zł, karnetu (na dwa spotkania) 9 zł.

DEKRET

Firma Handlowo-Uslugowa
BIURO RACHUNKOWE

ROCZNE ZEZNANIA PODATKOWE PIT-30, PIT-31, PIT-32, PIT-33, PIT-34, PIT-35

- ◆ PROWADZENIE KSIĄG RACHUNKOWYCH
- ◆ KSIĄG DOCHODÓW I ROZCHODÓW
- ◆ ROZLICZANIE Z URZĘDEM SKARBOWYM
- ◆ ROZLICZANIE ZUS
- ◆ ROZLICZANIE WYNAGRODZEŃ PRACOWNIK

zapraszamy

codziennie od poniedziałku do piątku w godz. od 9.00 do 16.00
Kędzierzyn-Koźle, ul. Pamięci Sybiraków 2 (pokój 22), telefon (077) 82-36-59

MIEJSKI SERWIS INFORMACYJNY

SERWUS grudzień '97

*W związku ze zbliżającymi się Świątami Bożego Narodzenia
oraz z okazji Nowego*

1998

*Roku składamy wszystkim swoim Klientom i Akcjonariuszom,
życzenia wszelkiej pomyślności, pogody ducha oraz wielu
sukcesów w życiu osobistym i zawodowym.*



BANK BPH

BANK PRZEMYSŁOWO - HANDLOWY SA



Oddział BPH S.A. Kędzierzyn-Koźle, ul. Świerczewskiego 7, tel. 83-50-41, 83-24-64
Filia w Kędzierzynie- Koźlu, ul. Korfantego 21, tel. 83 83 30